Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 12 Czerwca 1910 Nr. 133

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimur 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczore n

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Henryk Sienkiewicz o obchodzie grunwaldzkim.

Henryk Sienkiewicz ogłosił w „Gazecie Warszawskiej" artykuł w sprawie rocznicy gruwaldzkiej. Znakomity pisarz polemizuje w pierwszej części artykułu z tymi, którzy radziby stłumić wogóle obchód wielkiej naszej dziejowej rocznicy. Oto słowa jakiemi odpiera argumenty trwożliwych przeciwników obchodu:

„Naprzód, praktycznie biorąc, nie należy hamować wybuchu uczuć narodowych, wówczas, gdy się z góry wie, że hamować się on nie da i że uczucia te znajdą w każdym razie i mimo wszelkich usiłowań odpowiedni sobie zewnętrzny wyraz. Jest to błąd polityczny, który często popełniają konserwatyści, budząc przez to reakcyę i tracąc wpływ na przebieg i kierunek narodowego życia. Ale istnieje prócz tego wzgląd stokroć ważniejszy, dla którego zaniechanie obchodu rocznicy grunwaldzkiej byłoby wprost narodowym grzechem.

„Oto Grunwald był wielkiem wytężeniem duszy polskiej i wielką ofiarą krwi dla Ojczyzny, a zatem jest wiekopomnym przykładem jak w przełomowych chwilach dziejowych okupuje się byt narodowy. Grunwald, jak słusznie zauważył ks. B. Teodorowicz, mógł być grobem Polski, a stał się źródłem nowego, spotęgowanego życia. Grunwald przedewszystkiem pozwolił nam połączyć się z Litwą, umożliwił Unię Horodelską, a przez nią, nieznany dotychczas w dziejach świata, akt zaślubin między dwoma narodami na długie wieki wspólnej doli i niedoli.

„Zapomnieć o tem wszystkiem byłoby małodusznością i rezygnacyą z praw do narodowego życia, albowiem niczem innem jak rezygnacyą jest zapieranie się przeszłości i niepamięć o niej w chwilach upadku i słabości. Zachęcać więc do tego nikt nie powinien i nikt nie ma prawa, choćby nawet z obawy, by nie drażnić sił nam wrogich".

W dalszym ciągu potępia Sienkiewicz „godne raczej kuropatw, niż potomków rycerskiego narodu, ukrywanie głowy w śnieg, wówczas, gdy krąży nad nami złowrogi jastrząb", i wykazuje, że hakatyści wszelkie czyny nasze wezmą za wyzwanie, uczciwi zaś Niemcy nie mogą nam wziąć za złe, że dusze nasze nie spodlały, a patryotyzm nie wysechł, a przypomną może sobie nawet, że „armię krzyżacką pod Grunwaldem rozgromili wprawdzie Polacy, ale że zagłady Zakonu Krzyżackiego w Prusach dokonali margrabiowie Brandeburscy". Ale z drugiej strony Sienkiewicz lęka się, aby obchód grunwaldzki w Galicyi nie był zrozumiany, jako przechylenie się ogółu Polaków w jakąkolwiek stronę i aby nie zmienił się w doraźną i krzykliwą antyniemiecką manifestacyę.

„Byłoby czemś upokarzającem odpowiadać na istotne ciosy, jakie spadły na naszych braci w zaborze pruskim, tylko tanim krzykiem, tylko zewnętrznym patosem, tylko próżnemi słowy, tylko bezsilnem podniecaniem samych siebie i licytacyą między stronnictwami na patryotyczne frazesa".

„Ale jest inna, głębsza przyczyna, dla której powinniśmy tego unikać, a mianowicie, obecne stosunki w dzielnicach polskich, należących do Rosyi. Zachodzi niebezpieczeństwo, co do którego nie brak wskazówek, że wszelką antyniemiecką, czy nawet antypruską manifestacyę uważanoby w tych kołach rosyjskich, których organem jest np. „Nowoje Wremia, lub tem podobne dzienniki, za dowód, że w razie koniecznego wyboru, wybralibyśmy jednak takie warunki, jakie istnieją obecnie w Królestwie i w innych dzielnicach polskich pod panowaniem rosyjskiem.

Otóż, nigdy nie było mniej niż dziś powodów, byśmy w podobnem mniemaniu utwierdzali te właśnie rosyjskie koła, za przyczyną których stosunki polsko-rosyjskie stają się z każdym dniem cięższe i bardziej nieznośne. Przeciwnie! zależeć nam może raczej na tem, by wykazać mniej zaślepionym ludziom w Rosyi, do czego może prowadzić polityka taka, jaka w ostatnich czasach była u nas stosowana".

Zdanie Sienkiewicza, używającego niezmiernej powagi w naszem społeczeństwie, wywrze niewątpliwie decydujący wpływ na charakter obchodu grunwaldzkiego.

Ostrzeżenie, aby nie nadawać obchodowi grunwaldzkiemu cechy poniekąd moskalofilskiej jest słuszne, ale zaznaczyć należy, że społeczeństwo zgoła nie myśli manifestować jakichś sympatyj słowiańsko-rosyjskich z okazyi obchodu. Grunwaldzka uroczystość będzie uroczystością polską.

„Awanturniczapolityka" narodowej demokracyi.

Dzienniki rządowo-konserwatywno-ludowcowe nie posiadają się z gniewu wobec „awanturniczej polityki" narodowej demokracyi, która odważyła się bez ogródek zaprotestować przeciw obecnemu systemowi rządów w Galicyi. Na całej linii zawrzała walka przeciw stronnictwu; codziennie dzienniki osobliwej koalicyi prześcigały się w strasznych opowieściach o „rozłamie" u wszechpolaków. A ponieważ *nemo propheta in patria,* przeto na szpalty „Neue Freie Presse" przeniesiono proroctwo o rozpadzie wśród wszechpolaków; lwowski korespondent tego dziennika, oczywiście odpowiednio poinformowany, doniósł „że na wypadek dalszego rozrastania się radykalnego wpływu, jeszcze siedmiu posłów wystąpić ma ze związku narodowo-demokratycznego, przez co powstanie silne przesunięcie się stosunków w Kole. Dla stanowiska dra Głąbińskiego to nowe ugrupowanie, chociażby je później usiłowano przedstawić jako wewnętrzną sprawę partyjną byłoby jednak fatalne".

Takie straszne proroctwa rządowo-konserwatywno-ludowcowa koalicya obwieszcza w Wiedniu, intrygując wszelkiemi siłami przeciw drowi Głąbińskiemu!

Równocześnie jednak we Lwowie na zebraniu lwowskiej grupy stronnictwa narod.-dem. w przeciwieństwie do tych plotek i intryg stwierdzono, że „zmiana w prezydyum grupy poselskiej jest dowodem sprężystości stronnictwa, wyrazem harmonii, jaka panuje między krajem a posłami w Wiedniu. Mowy o jakimkolwiek „rozłamie" niema".

Niechże więc koalicya powstrzyma się w zapędach proroczych!



Katastrofa w angielskiej kopalni, w której 132 górników życie straciło. (Patrz: „Ze świata).

Kongres ludowców w Tarnowie i p. Stapiński.

Jutro odbędzie się w Tarnowie kongres, do którego p. Stapiński i jego adherenci od kilku miesięcy się przygotowywali. Kongres będzie liczny; zapewne zbierze się na nim około 400 delegatów, których większość oświadczy się za pozostawieniem Stapińskiego u steru partyi.

Oczywiście, gdyby p. Stapiński obawiał się innego rezultatu kongresu, nie byłby do kongresu dopuścił.

Kongres ma posłużyć panu Stapińskiemu do wzmocnienia jego pozycyi wobec konserwatystów i rządu. „Widzicie, dobrodziejaszkowie, jaki ja mam jeszcze mir u chłopów" powie dyktator Banku parcelacyjnego do rządu i wysokiej szlachty po kongresie.

„Reprezentuję siłę, mogę wam nielada usługi świadczyć..."

Tak przemówi p. Stapiński, a różni Olszewscy i Potoczkowie będą się przed c. k. rządem w pas kłaniali.

I p. Stapiński, który mógł być trybunem ludu, będzie chytrym a pokornym pachołkiem rządu i stanie się *największym szkodnikiem sprawy ludowej.* P. Stapiński pomoże do utrzymania przewagi konserwatywnej szlachty w kraju i w rządzie, p. Stapiński za pomocą swoich chłopów utrudni zwycięstwo demokracyi. Nie dziw, że konserwatyści pana Stapińskiego dziś tak łaskawie po ramieniu klepią; ma on wobec konserwy już nie małe zasługi.

Ale wobec kraju, wobec ludu, wobec idei demokratycznej, p. Stapiński okazuje się szkodnikiem i jednym z najprzewrotniejszych deprawatorów politycznych.

Wybory w nowych dzielnicach.

Obywatele!

We środę i we czwartek przystąpicie do urny wyborczej celem wyboru 11 radców. Mandaty radzieckie złożyć trzeba w ręce ludzi niezależnych, energicznych i inteligentnych, dających gwarancyę, że o dobro swej dzielnicy starać się potrafią. Dlatego polecamy Wam następujących poważnych obywateli jako kandydatów i wzywamy, abyście dla dobra miasta i swej dzielnicy **solidarnie** na nich głosowali. Kandydatami, których poprzeć należy, są:

na Krowodrzy: p. Andrzej Gusikowski (okręg miejski) — p. Ignacy Zbroja (okręg wiejski);
na Dębnikach: inż. Wacław Krzepowski;
na Półwsiu Zwierzynieckiem: p. Jadowski;
na Łobzowie: p. Luwik Lazar;
na Zwierzyńcu: p. Wilczyński;
na Czarnej Wsi: p. Franciszek Masiorowski,

Pomoc dajte!

(Straszna historya).

Do przyległego do mnie mieszkania sprowadził się jakiś jegomość obcej nacyi. Długo niewiedziałem, co zacz on, aż raz zobaczyłem na jego drzwiach bilet wizytowy: Eugen Pirwitzer, Theatre-Variete-Artist.

Nieszczególne sąsiedztwo, tem bardziej, że pokoje nasze były połączone kiepsko zatapetowanemi drzwiami.

Parę tygodni było wszystko dobrze. Aż raz w nocy budzę się i włosy stają mi dębem na głowie. Słyszę bowiem tuż pod drzwiami syk jak gdyby tuzina węży, a potem straszliwe choć stłumione warczenie, po którem rozległ się zgrzyt, następnie straszne chrapanie przeplatane piskiem i krótkim porykiem, a w końcu rzężenie i zduszony nieludzki głos: Pomoc dajte... chrrr!... pomoc dajte mi... chrrr!... chrrr!...

Zerwałem się z łóżka jak żyrafa z legowiska, palnąłem pięścią w drzwi i krzyknąwszy: zaraz! zaraz! wypadłem na schody, gdzie zaalarmowałem dozorcę domu, gospodarza i siedemnastu lokatorów. Zdyszanym głosem opowiedziałem im, co się w przyległym pomieszkaniu dzieje. Mówiłem o wężach, o wilkach i o innych bestyach, które naszego sąsiada duszą, rozdzierają i połykają. Za chwilę ja i ośmiu innych mężczyzn, wszyscy w negliżu, ale za to zbrojno, poczęliśmy szturmować do drzwi biednego artysty.

Po kilku uderzeniach w nie drabinką, służącą do zapalania latarń, drzwi się otworzyły i stanął w nich artysta, z fajką w gębie i w szlafroku, ale niemniej od nas przestraszony.

— Was ist? Was ist? — spytał blady i zmieszany.

— Co się u pana dzieje? — spytałem go. — Pana zarzynają, pan wołał o pomoc?

Sąsiad zrobił strasznie głupią minę. Od słowa do słowa wyjaśniło się, że w zakresie sztuki tynglowej obrał sobie fach t. zw. Stimmen-Imitation i właśnie ćwiczył się w naśladowaniu... gramofonu.

— Ależ pan wołał przytem o pomoc?

— To je tak — odparł z czeska po polsku Pirwitzer — ja se uczil spiwat po gramofonowemu polskiego dumku: Pomoc dajte mi rodacy!

Po tem wyjaśnieniu u jednych zapanował gniew, u drugich konsternacya, u trzecich śmiech i t. d. Powoli zaalarmowana kamienica uspokoiła się, usnęła, a na drugi dzień małpiarzowi gramofonu gospodarz wypowiedział mieszkanie.

na Grzegórzkach: p. Wł. Meresiński;
na Zakrzówku: p. P. Czubryt.

Na Nowej Wsi kandydują pp: wybitny ekonomista dr Karol Krzetuski i Piotr Rosół; na Warszawskiem trzech poważnych kandydatów staje do walki: pp. Detloff, inż. Barański i Dynowski (p. Kasprzyk zrzekł się kandydatury; „ludowcy“ wysuwają tam jednak innego analfabetę politycznego, o czem jednak nie warto wspominać).

Na Dębnikach.

Szczególnie ważny jest wybór na Dębnikach. Przeciw koalicyi mólów i pająków staje tam do walki inżynier Wacław Krzepowski.

P. W. Krzepowski jest technikiem, ze sprawami techniczno-wodnemi obeznany — i jako taki będzie w Radzie Krakowa b. przydatny. Wybór jego dla Dębnik ma wielkie znaczenie, bo jako fachowiec potrafi strzedz interesów gminy przy pracach około regulacyi Wisły, budowie kolektora etc.

P. Krzepowski jest właścicielem zakładu reprodukcyi, który sam o własnych siłach stworzył, jest dzielnym przemysłowcem, człowiekiem pracy, człowiekiem niezależnym i energicznym. Nie wątpimy, że wyborcy na Dębnikach nie dadzą się bałamucić podszeptom kliki geszefciarzy, agitujących terorem na rzecz niejakiego p. Pająka, kancelisty kolejowego, „inteligentnego“ zwolennika śrubowania czynszów i „ludowca“.

Inż. Krzepowski jest jedynym na Dębnikach poważnym kandydatem. P. Niedzielski i art.-malarz Krzesz nie kandydują i zrzekli się głosów swych zwolenników na rzecz p. Krzepowskiego.

Zgromadzenie przedwyborcze w Dębnikach, zwołane przez komitet niezawisłych, odbyło się wczoraj przy bardzo licznym udziale wyborców. Kandydat p. Wacław Krzepowski wygłosił mowę kandydacką, którą nagrodzono hucznymi oklaskami. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie kandydaturę p. Wacława Krzepowskiego.

Podniesiono niesłychany fakt, że kandydat ludowców na radcę, osławiony Pająk, używa policyantów jako hyen wyborczych. Czyż niema władzy, któraby temu raz kres położyła?

Na Półwalu Zwierzynieckim polecamy naszym czytelnikom kandydaturę p. Jadowskiego, poważanego obywatela i kupca. — Magistrackich pachołków, jak jego kontrkandydat, wyborcy nie potrzebują!

Sprawa Klugerówien.

Tło obyczajowe i prawne sprawy. — Wyjaśnienia adwokata rodziców. — Stanowisko sądu a faktyczne stosunki życiowe.

Sprawą ucieczki dwu młodych dziewcząt izraelickich z domu rodziców, bogatych chassydów w Podgórzu, opinia publiczna i prasa żywo się zajęły — a nawet wiec akademicki uchwalił rezolucyę w obronie tych dziewcząt, żądających dla siebie swobody kształcenia się i uwolnienia z pod władzy fanatycznych rodziców.

Czem jednak tłomaczyć, że prasa i opinia tą sprawą tak żywo się zainteresowały?

Oto przedewszystkiem tem, że afera Klugerówien rozgrywa się na nadzwyczaj *ciekawem obyczajowem i społecznem tle*. Z jednej strony ortodoksyjne zacofanie chassydzkie, z drugiej strony dążność do postępu i do wyzwolenia się z atmosfery ghetta. — W świat chassydzki tak szczelnie zamknięty, w ten świat obok nas istniejący, a zgoła nam nieznany, w świat, rządzący się własnemi prawami, obyczajami i przesądami, sprawa Klugerówien wniosła jaskrawe światło: i patrzymy zdziwieni na odsłonięte przed oczami naszemi obrazy z życia tak blisko nas żyjących, a tak obcych duchem ludzi. — Konflikty między rodzicami a dziećmi wszędzie mogą zachodzić, ale zdaje się, że najjaskrawsze formy przybierać mogą w tych sferach żydowskich, gdzie zaznaczają się tak jaskrawe różnice w sposobie myślenia.

Nadto sprawa Klugerówien ma także ciekawe tło *prawnicze*, które sprawia, że i koła prawników interesują się jej sądowym przebiegiem.

Od zastępcy prawnego Wolfa i Simchy Klugerów, rodziców zbiegłych dziewcząt, p. adw. dra Jakóba Aronsohna w Podgórzu otrzymaliśmy następujący list, który dla lepszego wyjaśnienia sprawy zamieszczamy:

„W sierpniu roku zeszłego w czasie, gdy matka bawiła dla kuracyi we Wiesbadenie, zbiegły potajemnie z domu rodzicielskiego Anna i Eleonora Klugerówne, zabrawszy ze sobą kilka tysięcy koron gotówką, oraz kosztowności przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy koron. Opuszczając dom rodzicielski pozostawiły krótki list do ojca adresowany; w którym donoszą, że dom rodzicielski opuszczają z tego powodu że nie chcą nadal pozostawać z rodzicami pod jednem dachem i że wkrótce zawiadomią rodziców, gdzie przebywają.

Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli poszukiwania, które pozostały bezskuteczne, tak, że po dzień dzisiejszy nie jest wiadomem rodzicom, gdzie córki się ukrywają i jaki tryb życia prowadzą.

W kilka tygodni po tej ucieczce wpłynęło do sądu powiatowego w Podgórzu podanie wniesione przez adwokata dra Zygmunta Marka, jako zastępcy prawnego Anny i Leonory Klugierówien, w którem proszą sąd o udzielenie im nadopiekuńczego zezwolenia na kształcenie się na uniwersytecie i w gimnazyum, a zarazem proszą, aby ojca pozbawiono władzy ojcowskiej i polecono mu sądownie, aby płacił na utrzymanie córek każdej po 200 kor. miesięcznie.

Na skutek tego podania, w którem córki przedstawiają rodziców swych jako ludzi najzacofańszych, okazało się, że rodzice ci przedstawieni przez córki jako rzekomi najżarliwsi przeciwnicy wszelkiej wiedzy i nauki wysyłali dzieci swe od pierwszej młodości do szkół publicznych, że obie te córki pod okiem rodziców ukończyły w Podgórzu publiczną szkołę wydziałową, że następnie kosztem rodziców kształciły się w prywatnym instytucie p. Czapkowej w Krakowie, że wreszcie Anna Klugerówna będąc w domu rodzicielskim, przy pomocy środków pieniężnych od rodziców otrzymanych, złożyła egzamin dojrzałości w gimnazyum, a następnie kształciła się na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Lecz nie dosyć na tem. W toku dochodzeń sądowych złożyli rodzice za moją ingerencyą w sądzie uroczyste i wiążące oświadczenie, że zezwalają na to, aby Anna Klugerówna nadal kształciła się na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaś Leonora Klugerówna uczęszczała do gimnazyum.

Ponieważ nadto Anna Klugerówna w prośbie swej do sądu wniesionej uczyniła zarzut, że połączyli ją rytualnym związkiem małżeńskim z mężczyzną, dla którego nie czuje żadnych uczuć, przeto jakkolwiek dochodzenia sądowe wykazały, że Anna Klugerówna na ten węzeł rytualny małżeński sama się zgodziła, wpłynąłem na rodziców, aby małżeństwo to przez rozwód rozwiązać, co też rzeczywiście nastąpiło i dziś list rozwodowy, według prawa Mojżeszowego zupełnie prawnie wydany, złożonym jest w urzędzie rabina kim w Krakowie i z tego tylko powodu nie może być wręczonym Annie Klugierównie, że miejsce jej pobytu jest niewiadomem, a wszelka ingerencya moja i osób innych u p. adwokata dra Marka, aby wyjawił miejsce pobytu Anny Klugerównej, celem doręczenia jej tego listu rozwodowego pozostała bezskuteczną, gdyż adwokat dr Marek — nie wiem z jakiego powodu — starannie ukrywa tajemnicę, gdzie dzieci przebywają.

Sądziłem, że z tą chwilą kiedy Anna i Leonora Klugerówne uzyskały zezwolenie na dalsze kształcenie i w ten sposób osiągnęły to, czego sądownie się domagały, powrócą bezzwłocznie do domu rodzicielskiego. Tego samego zapatrywania jest również sąd powiatowy w Podgórzu i apelacyjny sąd krajowy w Krakowie. Sąd powiatowy w Podgórzu wydał bowiem na wniosek mój zezwolenie, że Annie i Leonorze Klugerównie wolno chwilowo mieszkać poza domem rodzicielskim, że jednak za przybyciem do kraju winny natychmiast zgłosić się osobiście do sądu, aby sędzia nadopiekuńczy mógł osobiście wpłynąć na nie, by z uzyskanej wolności czerpania nauki rzeczywiście korzystały. — Pomimo wydania tej tak nadzwyczajnie korzystnej dla panienek uchwały Anna i Leonora Klugerówne do kraju nie powróciły, w sądzie się nie stawiły, pomimo tego nawet, że zastępca ich prawny dr Marek według jego oświadczenia w sądzie złożonego, sam wpływać miał na nie, by korzystały z uzyskanej sądownie swobody. Wobec tego uporu Anny i Leonory Klugerówny, Sąd powiatowy w Podgórzu uchwałą z d. 23 kwietnia 1910 orzekł że „zezwala się Annie Klugerównie na dalsze kształcenie się na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaś Leonorze Klugerównie na uczęszczanie do gimnazyum w Krakowie i że na ojca ich nakłada się obowiązek pokrywania kosztów z takim kształceniem się córek połączonych“, odmówił jednak żądaniu ich o odebranie ojcu władzy ojcowskiej nad temiż dziećmi.

Obie te uchwały sądu powiatowego w Podgórzu zostały przez apelacyjny sąd krajowy w Krakowie zatwierdzone.

Tak się przedstawia sprawa ta która nabyła tyle rozgłosu w świetle prawdy stwierdzonej aktami sądowymi.

Anna i Leonora Klugierówna zamiast z wdzięcznością przyjąć zarządzenia sądowe, zamiast na koszt rodziców kontynuować rozpoczęte studya, wniosły jeszcze rekurs rewizyjny do Najwyższego c. k. Trybunału w Wiedniu i pragną koniecznie otrzymać zupełną swobodę przez uwolnienie się z pod władzy opiekuńczej.

Na decyzyę Sądu Najwyższego wpływać nie mogę i nie chcę, pragnę jednak tylko tyle zauważyć, że wszelkie informacye, jakie dotychczas w dziennikach się pojawiły, są niezgodne ze stanem sprawy, że rezolucya, jaka zapadła na odbytem w sprawie tej wiecu akademickim, stoi w rażącej sprzeczności z uchwałami sądowemi, których treść powyżej przytoczyłem.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania etc.

Dr Jakób Aronsohn.

Odnośnie do wyjaśnienia dra Aronsohna oświadczyć musimy, że ocenienie strony ściśle prawnej sprawy Klugierówien nie należy do dziennika — a krytyka uchwał sądowych znajduje najwłaściwsze miejsce w rekursach stron w toku instancyj.

W myśl ustawy pozbawić można rodziców władzy ojcowskiej tylko wówczas, gdy jej nadużywają na szkodę dzieci. Tak mówi ustawa i tak ją sądy interpretowały, które oparły swe orzeczenie na tem, iż rodzice obecnie *zezwalają* na kształcenie się dzieci.

Ale w sprawie tej prócz *litery prawa* trzeba uwzględnić *faktyczne stosunki życiowe*

Tam, gdzie rzeczy raz tak daleko zaszły, że córki z domu uciec musiały i z rodzicami porozumiewają się tylko przez adwokata i sądy, tam chyba wspólne pożycie pod jednym dachem jest wprost wykluczone, zwłaszcza wobec zasadniczych różnic w poglądach na życie.

I tu opinia stoi zupełnie po stronie córek, które wyraźnie oświadczają, że po smutnych poprzednich doświadczeniach nie wierzą, by pobyt w domu nie stał się znowu dla nich piekłem.

W rekursie rewizyjnym, wniesionym przez adwokata dra Marka do Najw. Trybunału, piszą Klugerówne:

„Rodzicom chodzi tylko o to, aby nas dostać z powrotem do domu. My się obawiamy *zemsty* z ich strony, gdyż znamy ich zbyt dobrze i wiemy, że w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb“ będą chcieli pomścić się za hańbę, którą według ich pojęć ucieczka nasza na ich dom ściągnęła. Kto sam nie jest żydem i nie wyrósł w takich warunkach jak my i kto więzów swoich z takim wysiłkiem zerwać nie próbował, ten tego nawet zrozumieć nie potrafi“.

Wobec takiego konfliktu wtrącenie dziewcząt w sferę ghetta, nie może być dopuszczone ze stanowiska społecznego.

Z KRAJU.

Skoro się bić pozwalamy... Bezczelna zuchwałość hakaty niemieckiej w Bielsku i Białej, objawiająca się napadami na Polaków na polskiej ziemi — spotyka się ze strony polskiej (i ze strony sławetnych galicyjsko-austryackich władz) z osobliwem niedołęstwem. Trafny epigram z tego powodu zamieściło „Słowo Polskie“:

Z okazyi rozbestwienia Niemców w Białej.

— Niemcy biją, oj biją, nie zważają na nic! —
Płacze i gorzko wzdycha niedołęga-panic.
— Ojej, Niemcy nas biją! Któż w naszej obronie? —
Sami się nie bronicie? To cierpcie, gamonie!

ZE SWIATA.

Katastrofa w angielskiej kopalni, w której 132 górników życie straciło. (*Do ilustracyi tytułowej*). Ubiegły miesiąc maj obfitował w katastrofy. Powodzie, pożary i trzęsienia ziemi pochłonęły liczne ofiary w ludziach. Jedną z najtragiczniejszych katastrof była to eksplozya gazów w kopalni węgla w Anglii w Lancasterhire. Tylko drobna garstka górników zdołała się uratować; 132 ludzi zginęło skutkiem wybuchu i pożaru szerzącego się gwałtownie. Rycina nasza pokazuje, według ang. ilustracyi, gromadkę górników, ratujących się ucieczką.

Chełmszczyzna. „Kuryer Warszawski“ donosi: Dziś w nocy otrzymaliśmy jednocześnie z Petersburga i Paryża wiadomość, jakoby rząd rosyjski postanowił wycofać, na razie przynajmniej, projekt o wywłaszczeniu Chełmszczyzny.

Uchwalenie ustawy finlandzkiej. Duma przyjęła wczoraj ustawę finlandzką 164 głosami przeciw 23.

W dyskusyi oświadczył imieniem październikowców pos. Glebow, że październikowcy uznają konieczność ogólnego państwowego ustawodawstwa w sprawach Finlandyi, jednakże pod warunkiem, że zupełna samodzielność Finlandyi w sprawach wewnętrznych będzie zastrzeżoną; po odrzuceniu wniosków traktujących o sprawach szkolnych i prasowych Finlandyi, październikowcy nie mogą głosować za ustawą.

Gdy ogłoszono przyjęcie ustawy, odezwały się burzliwe oklaski. Puryszkiewicz woła: *Finis Finlandiae.*

Turcya i Kreta. Mahmud Szefket-basza przybył z Saloniki do Konstantynopola i został przez wszystkich oficerów ostentacyjnie powitany. Polityczne koła spodziewają się, że po jego przybyciu nastąpi decyzya co do zachowania się Turcyi w sprawie Krety. Tymczasem ruch antyhelleński rośnie. Wszyscy zapewniają, że wniosek 24 posłów, domagający się **wydalenia wszystkich greckich** poddanych z Turcyi, znajdzie jutro w Izbie większość.

Konsulowie mocarstw ochronnych wręczyli wczoraj rządowi kreteńskiemu ostatnią wspólną notę, która wzywa rząd kreteński do poczynienia zarządzeń, aby deputowani muzułmańscy mogli brać udział w pracach zgromadzenia narodowego. W przeciwnym razie mocarstwa chwycą się takich czynnych zarządzeń, jakich będzie wymagało położenie.

Wybory na Węgrzech. Ostateczny rezultat wyborów we wszystkich 413 okręgach wyborczych przedstawia się jak następuje: Rządowa partya pracy 248 mandatów, Kossutowcy 47, Justhowcy 37, part. ludowa 13, Rumuni 5, Slowacy 3, bezpartyjni z r. 1867 17, bezpartyjni z r. 1748 16, demokraci 2, partya chłopska, chrześcijańsko-społeczni 1. W 31 okręgach zachodzi potrzeba wyborów ściślejszych. Kossutowcy tracą 59 mandatów, zyskują 10, zwolennicy Justha tracą 109, zyskują 10, partya ludowa traci 22, zyskuje 4, narodowości tracą 17, zyskują jeden mandat, demokraci tracą 2, zyskują 1, socyalni demokraci tracą jeden mandat, jedyny, który dotych zas mieli.

Porażka Cyganiewicza. Dnia 2 b. m. odbyła się w Chicago walka decydująca pomiędzy szampionem świata, zapaśnikiem amerykańskim, Franciszkiem Gotchem, a Zbyszkiem Cyganiewiczem. **Gotch pokonał Cyganiewicza dwukrotnie.** Pierwsze starcie trwało zaledwie 6 i pół sekundy. — W drugiem starciu walka przedstawiała chwile bardzo zajmujące, ale Gotch, po 27 minutach i 36 sekundach, pokonał powtórnie Cyganiewicza, wobec czego uznano Amerykanina za zwycięzcę. W zapasach tych wszelkie chwyty były dozwolone. Walka toczyła się o tytuł szampiona świata i nagrodę 25.000 dolarów. Przyglądało się jej kilkanaście tysięcy osób.

Trup w kufrze. Z Como telegrafują: Rybacy wyłowili z jeziora kufer ze zwłokami aktorki z Nowego Jorku, Mary Castle. Policya aresztowała niejakiego Konstantego Ispalatowa z Petersburga pod zarzutem współwiny w tem morderstwa.

Tydzień awiatyczny w Budapeszcie. Mityng niema szczęścia do pogody. Codziennie pada deszcz, a **wypadki** są na porządku dziennym.

Sensacyą 8 czerwca był wzlot pani De La Roche, której biplan po krótkim starcie wzniósł się w górę. Jednak po jednem okrążeniu wylądowała wskutek defektu motoru. — Publiczność przyjęła dzielną kobietę frenetycznymi oklaskami. Sama pani De La Roche przedstawia się bardzo zajmująco: drobna i ładna twarz o inteligentnych oczach, ubrana jest w kostyum sportowy o szerokich spodniach, a na głowie ma szal, którym owija głowę w czasie lotów.

We czwartek przyszło podczas mityngu do kilku nieszczęśliwych wydarzeń. Awiatyk Latham spadł z wysokości 5 metrów. Aparat doznał uszkodzeń. Latham wyszedł bez szwanku. Poważniejszym był wypadek Andre Frey'a, który spadając uderzył o baryerę trybun. Wśród publiczności zapanowała panika nie do opisania. Sześć osób doznało w zgiełku kontuzyj. Frey wyszedł bez szwanku. Awiatyk Bieloncic spadł, nie doznał jednakże obrażeń. Powodem było zepsucie się motoru.

Z piątku donoszą telegraficznie: Awiator Illner, który chciał wczoraj przedsięwziąć ponowny lot do Raab, spadł, wzniósłszy się zaledwie od ziemi na kilka metrów. Aparat jest zupełnie **zniszczony.** Illner odniósł lekkie obrażenia. Również kilku innych awiatorów spadło, a aparaty ich doznały uszkodzeń.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. „Straszny dwór“, opera Moniuszki, daną będzie dziś na rozpoczęcie przedstawień teatru lwowskiego w naszym teatrze. W przedstawieniu biorą udział pnie: Dębicka, Lachowska, Kasprowiczowa, oraz pp.: Drzewiecki, Tarnawski, Okoński, Szymański, Jeleński, Sulikowski w głównych partyach. Dyryguje kapelmistrz p. Stermicz, reżyseruje p. Wł. Floryański. — Jutro w niedzielę po południu po cenach zniżonych „Czar walca“, operetka Straussa, wieczorem Offenbachowskie: „Opowieści Hoffmana“, z pnią Korwin-Szymanowską w trzech głównych partyach Olimpii, Giulietty i Antonii. Niclasem bądzie pna Brzeska. Partyę Hoffmana wykona p. Dobosz — a p. Okoński wystąpi w swoich dawnych trzech popisowych kreacyach. — W poniedziałek „Madame Butterfly“ z pną Dębicką, pną Lachowską, pp.: Drzewieckim, Okońskim i Tarnawskim w głównych rolach. — We wtorek ulubiona operetka „Manewry jesienne“, z udziałem pni Miłowskiej, Brzeskiej, Markowskiej, pp.: Solnickiego, Kuligowskiego i Zaremby. Publiczność krakowska od całego szeregu lat przyzwyczajona już w letnim sezonie do lwowskiego teatru i chętnie, a licznie zawsze go odwiedzając, niewątpliwie i tego roku darzyć będzie swą sympatyą lwowskich artystów.

Z teatru ludowego. Dziś w sobotę dane będą „Pajacyki“ W. Rapackiego, niezrównana parodya „Pajaców“, z udziałem p. Heleny Rapackiej. Zakończy „Bęben“ Offenbacha z Adolfiną Zimajer i Heleną Rapacką w rolach głównych. Obie operetki powtórzone będą w niedzielę wieczór i w poniedziałek. W niedzielę dla szerszych warstw i młodzieży „Ułani ks. Józefa“ o godz. 4 popoł.

W budynku przy ul. Rajskiej w sobotę i w niedzielę wieczór odegrają artyści dramatu głośną sztukę Ascha „Z biegiem fal“ i E. Orzeszkowej piękny obrazek sceniczny „Koroniarz i Litwin“.

Obchód Chopina. Jak wiadomo, uroczyste przedstawienie „Akademia ku czci Fryderyka Chopina“, odbędzie się w poniedziałek, d. 20 b. m. o godz. 8 wieczór w teatrze miejskim. Wstęp na to przedstawienie jest bezpłatny i przysługuje wyłącznie tylko zaproszonym gościom, wobec tego wszystkie miejsca należy uważać za równorzędne.

Repertuar teatru miejskiego:

Opera i operetka.

Sobota: „Straszny dwór“ opera.
Niedziela pop.: „Czar walca“ operetka.
Niedziela wiecz.: „Opowieści Hoffmanna“ opera.
Poniedziałek: „Madame Buterfly“ opera.
Wtorek: „Manewry jesienne“ operetka.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:

Sobota w Parku: „Pajacyki i Bęben“.
Na Rajskiej: „Z biegiem fal“ i „Koroniarz i Litwin“.
Niedziela pop. w Parku: „Ułani księcia Józefa“.
Niedziela wiecz. w Parku: „Pajacyki i Bęben“.
Niedziela wiecz. na Rajskiej: „Z biegiem fal“ i „Koroniarz i Litwin“.
Poniedziałek: „Pajacyki i Bęben“.
Wtorek: „Ułani księcia Józefa“.

Związek artystów dramatycznych.

W sali domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza odbyło się wczoraj konstytuujące zgromadzenie artystów dramatycznych celem zawiązania „Związku artystów i artystek teatrów polskich w Galicyi“. — Przybyli na nie niemal wszyscy członkowie teatru miejskiego i ludowego, bawiący w Krakowie artyśc operetki lwowskiej, oraz trzej dyrektorzy teatrów, pp

Solski, Rygier i Zelwerowicz. Udział artystów z operetki byłby znacznie liczniejszy, gdyby nie fakt, że podobno dyrekcya lwowskiego teatru odnosi się do akcyi „Związku“ nieprzychylnie. Czytelnia lwowskich artystów nadesłała pismo z zawiadomieniem, że do akcyi się przyłącza.

Obrady zagaił p. Maksymilian Węgrzyn, jeden z głównych inicyatorów zrzeszenia się artystów. Zaznaczył on, że stosunki w świecie aktorskim są wprost niezdrowe, że artyści zdani są nieraz na samowolę przedsiębiorców, a przedsiębiorcy też nieraz bywają szarpani przez niesumiennych artystów. Dalej wyjaśnił cele i znaczenie organizacyi, podnosząc, że w pierwszym rzędzie musi ona wziąć w obronę artystki, na obecnych stosunkach najbardziej cierpiące, że dalej ma ona bronić materyalnych interesów artystów i starać się o podniesienie ich duchowego i umysłowego poziomu.

Na wniosek p. Węgrzyna zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie mianować dra Z. Marka członkiem wspierającym w uznaniu jego zasług. około ułożenia statutu i wprowadzenia organizacyi w życie.

Przewodniczącym wiecu wybrano p. Sosnowskiego, który na sekretarzy powołał pp. Stanisławskiego i Turskiego. Następnie odczytano statut Związku, już zatwierdzony przez namiestnictwo, poczem wybrano prowizoryczny zarząd, którego zadaniem będzie dalsza agitacya na rzecz Związku.

Do wydziału weszli pp.: Jednowski Maryan, Nowicki Józef, Siedlecki Adam, Sosnowski Józef, Turski Stefan, Węgrzyn Maksym., Weychert Edmund i Wysocka Stanisława.

Ożywiona dyskusya wywiązała się przy ustaleniu wysokości wkładek. Propozycya zarządu opiewała na 2 prc. od gaży; po przemówieniach pp. Węgrzyna, Sosnowskiego, Poleńskiego, Turskiego i innych określono ją na 1 prc. od gaży ze ścisłem obliczeniem; wpisowe ustanowiono na pięć koron z rozłożeniem dla nie będących w możności uiszczenia go jednorazowo — na raty. Wreszcie za przykładem p. Wysockiej złożono zaraz na miejscu 91 kor. 63 hal. z dobrowolnych ofiar na rzecz Związku. Wpisy rozpoczną się od 1 września; przez czas wakacyj zgłoszenia wszelkie załatwia i informacyi udziela p. Nowicki w teatrze miejskim.

Wydział Związku artystów i artystek teatrów polskich ukonstytuował się następująco: Węgrzyn Maksymilian (prezes), Wysocka Stanisława (zastępca prezesa), Turski Stefan (sekretarz), Nowicki Józef (skarbnik).

Z SALI SĄDOWEJ.

Oszukańcze bankructwo.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Braunerowi zeznawali wczoraj rzeczoznawcy dla oszacowania nieruchomości Braunerów pp. Urbaniczek i Olszewski. Oszacowanie przez nich dokonane było, jak się okazało, nie najlepsze.

Świadek dr Ant. Geszyński z Chrzanowa, zarządca masy konkursowej Braunerów zeznał, że Braunerów dotknęło nieprzewidziane nieszczęście, bo o złej ich woli nic nie świadczy. Rzeczoznawcy dr Jankowski i dr Horoszkiewicz oświadczyli, że Braunerowa cierpiała na melancholię i zadumę, że jednak w chwili bankructwa była umysłowo normalną i może odpowiadać przed sądem. Korzystnie dla oskarżonych zeznawał również świadek Ritter, grosista z Chrzanowa.

Na dzisiejszej rozprawie zamknięto postępowanie dowodowe i przewodniczący odczytał przysięgłym pytania. Nastąpiły przemówienia prokuratora dra Wajdy i obrońców dra Szalaya i Seinfelda, resume przewodniczącego radcy Ferensa i o godz. 2 popoł. przysięgli udali się na narady.

Wyrok:

O godzinie 2 i pół powrócili sędziowie przysięgli z narady i zwierzchnik ławy odczytał wedykt; przysięgli zaprzeczyli większością głosów zadane im pytania. Na podstawie werdyktu trybunał wydał wyrok, **uwalniający** oskarżonych od winy i kary.

Co słychać w mieście?

Spokojni, potulni, cierpliwi. Nie ma spokojniejszych ludzi jak obywatele Wielkiego Krakowa; cierpliwość i łagodność iście barania cechuje nasze serca i umysły. I to tak w wielkich jak w małych rzeczach. Nie będziemy tu mówili o wielkich sprawach (np. o tem, że Niemcy biją w Białej naszych sokołów — a w Krakowie wszystko kończy się na krzyku dziennikarskim) na znak protestu — ale zwrócimy uwagę na taki drobny fakt, jak zamach naszych handelków piwnych na kieszenie klienteli, zamach który w Wiedniu lub w Pradze wywołałby burzę, a u nas nie wywołał słowa protestu. Przed niedawnym czasem wszystkie większe handle podniosły cenę piwa o 2 halerze *zgoła bez powodu*. (Wprawdzie właściciele sklepów motywują tę kolosalną podwyżkę, dającą im na hektolitrze piwa około *dziesięciu koron* zysku — wzrostem ceny... lodu, ale ten motyw nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Za 15 grajcarów, które za lód do hektolitra piwa, więcej płacić muszą, knajpki nasze każą sobie zwracać 10 koron!)

Nadto handle śniadankowe nie tylko, że za piwo więcej każą sobie płacić, ale podają piwo nie oziębione, *ciepłe*. „Nie możemy lodu dostać“ odpowiadają.

Ale za ten lód, którego dostać nie mogą (co jest nieprawdą) każą sobie płacić....

A krakowscy potulni piwosze znoszą to wszystko spokojnie. Niechby jednak coś podobnego zdarzyło się w Wiedniu lub w Pradze!

Przygotowania do Zlotu „Sokolego“ idą raźno. Sprawozdawca „Nowin“ zasięgał informacyj u niestrudzonego naczelnika „Sokoła“, druha Rucińskiego, który całą swoją energię poświęca obecnie na prace przygotowawcze.

Naczelnik oblicza liczę ćwiczących „Sokołów“, którzy wezmą udział w Zlocie na **4000**. Jest to cyfra kolosalna. Liczba zaś ogólna „Sokołów“, przybywających do Krakowa wyniesie zapewne **8000**

Aby pomieścić i wyżywić tę rzeszę, trzeba oczywiście daleko idące poczynić przygotowania. Najtrudniejsza sprawa — to sprawa noclegów. Gdzie się owe tysiące obcych „Sokołów“ i wogóle przyjezdnych w dniach Grunwaldzkich pomieszczą w Krakowie, nad tem komitety sokoli i miejski łamią sobie naprożno głowy.

Udział „Sokołów“ czeskich i chorwackich będzie *skromny*. Natomiast z Węgier spodziewany jest liczny zastęp członków tamtejszych stow.

Bilety wstępu na trybuny cieszą się ogromnym pokupem. Już okazała się potrzeba dobudowania nowych lóż.

Muzyka kościelna. Dnia 13 b. m. w poniedziałek w kościele OO. Reformatów, jako w dzień św. Antoniego z Padwy, w czasie Mszy św. i ceremonii święcenia lilii, o godz. 8 rano wykona chór miejscowy mszę Zygmunta Wiehlera z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p. pod batutą kompozytora.

Budżet miejski. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi budżetowej pod przew. prezydenta dra Lea, na którem po wyczerpującej dyskusyi przyjęło jeneralne sprawozdanie budżetowe.

Nowy dworzec towarowy w Krakowie. Jak się dowiadujemy, rozpisanie ofert na roboty około nowego dworca towarowego w Krakowie nastąpi 15-go b. m., a otwarcie ofert dnia 5-go lipca, poczem odrazu rozpoczną się roboty na Krowodrzy, gdzie stanie nowy dworzec.

Wycieczka do Berlina. Ze względu na doniosłe zadanie i prace, jakie czekają gminę z powodu regulacyi i rozszerzenia miasta, wyjechało do Berlina na międzynarodową wystawę regulacyi i rozszerzenia miast (Ausstellung für Stadterweiterung und Stadtebau) wycieczka, złożona z prezydenta m. dra Lea, oraz z radców miejskich Beringera, Uderskiego i radcy budownictwa miej. Kłeczka, celem przeprowadzenia na miejscu specyalnych studyów. Do wycieczki przyłączyli się radcy miejscy dr. Merz i Peroś. Na doniosłość tej wystawy zwrócił uwagę i objął przewodnictwo w tej wycieczce profesor techniki Rakowicz z Magdeburga, którego projekt regulacyi Wielkiego Krakowa otrzymał 2-gą nagrodę na konkursie miejskim. Wyjazd członków Rady miejskiej przyspieszony został nadesłaną wczoraj od prof. Rakowicza wiadomością, że wystawa tylko do 16-go czerwca trwać będzie.

Posiedzenie Izby handlowej odbędzie się we środę 15 b. m.

W pałacu sztuk pięknych będzie wystawiony tylko na dni kilka, bo od niedzieli 12-go b. m. do czwartku wielki obraz p. Wojciecha Kossaka p. t.: „Niech żyje piąty pułk“. Obraz przeznaczony do prywatnej galeryi w Królestwie Polskiem stanowi pendant do znajdującego się już na wystawie „Floryana Szarego na pobojowisku pod Płowcami“.

Poświęcenie otwartej nowej filii składu maszyn do szycia, p. Józefa Iwanickiego, odbędzie się w niedzielę o godz. 10-tej rano w gmachu hotelu p. Pollerowej.

Ognisko nauczycielskie. Walne zgromadzenie członków odbędzie się 11 b. m. o godz. 5-tej.

Z Błoń i z parku Jordana. Niejednokrotnie już wskazywano na potrzebę pewnych kulturnych urządzeń na Błoniach, które są dziś w Krakowie faktycznie jedynem miejscem spaceru i zwłaszcza w niedziele gromadzą dziesiątki tysięcy ludzi.

Jak może miasto tolerować tam brak dyskretnych a jednak koniecznych pawilonów, tego dziś wprost pojąć nie można. To też koło parkanu, otaczającego boisko sokole na Błoniach, gromadzą się widome znaki tego braku. A co dopiero będzie podczas zlotu sokolego!

Z parku Jordana zaś dochodzą nas liczne skargi ze strony pań na brak taniej mleczarni, koniecznej przecie w takim parku ludowym, gdzie *tysiące* dzieci przez cały dzień przebywa. Istniejąca tam mleczarnia ma ceny *kawiarniane*, (szklanka mleka kosztuje 20 halerzy, szklanka czystej wody sodowej 12 hal. etc.) dla ogółu matek i dzieci zbyt wygórowane. Tylko bardzo zamożna matka, prowadząca do parku Jordana kilkoro dzieci, może korzystać z tamtejszej mleczarni.

Należałoby koniecznie — i to zaraz — pomyśleć o potrzebach tego ogółu dzieci ze sfer mieszczańskich, urzędniczych, zmuszonych do liczenia się z groszem.

Dostarczenie dzieciom, bawiącym się w parku, mleka i wody sodowej po tanich cenach jest postulatem, który w parku dra Jordana powinien i musi być uwzględniony.

„Smichów“ w Krakowie. Skład drużyny footballowej „Smichów“, która rozegra w niedzielę na Błoniach match z „Wisłą I“ jest następujący: bramkarz: Richter; obrona: Jirasek, Hajny; pomoc: Kowarowic-Resz, Krzemek; atak: Kowarowic K., Milka, Kozel, Rida, Ciżek.

Gracze pp.: Jirasek, Kowarowic-Resz, Kowarowic K. i Ciżek, grali w reprezentacyjnej drużynie „Czeskiego Swazu Footballowego“ w Anglii i Francyi. Początek matchu o godz. 4·30.

„Sokół“ krakowski wyjeżdża jutro w niedzielę do Sierszy na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego gniazda. Wspólny wyjazd o godz. 5·38 rano, albo o 7·14 pociągiem pospiesznym. Zbiórka na dworcu o godz. 5·20.

Praca Pogotowia ratunkowego zwiększa się z dnia na dzień, bo nieszczęśliwe wypadki mnożą się w Wielkim Krakowie w niebywały sposób. Wiele do tego przyczyniają się obecne upały. Dzisiaj np. koło godz. 9 rano były zajęte wszystkie karetki Pogotowia i w pół godziny przewiozły 5 chorych do szpitala, zaś w ostatnich 20 godzinach dyżurni udzielali pomocy w 21 wypadkach. Wogóle kronika czerwcowa wypadków jest nader obfitą, bo w przeciągu 10 dni zaszło przeszło 200 wypadków, w których udzielało pomocy Pogotowie, a więc praca dyżurnych jest nielada.

Nieszczęśliwe staruszki. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie do bezprzytomnej staruszki, liczącej koło 70 lat, która od godz. 10 rano do 6½ wieczorem leżała w stanie nieprzytomnym obok toru kolejowego przy stacyi Grzegórzki. Dyżurnemu Pogotowia udało się po długich zabiegach przywrócić staruszkę do przytomności, ale nazwiska jej nie mógł stwierdzić. Chorą, u której dyżurny skonstatował wadę serca, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Dzisiaj rano przywieziono do Krakowa 70-letnią Wiktoryę Skorupkę z Jadownik, która krzątając się koło domu upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Wyczerpaną z sił odwiozło Pogotowie na oddział chirurgiczny.

Leciwe złodziejki, dwie 40-letnie Marye Susułowa i Lubaczowa przyszły wczoraj do mieszkania ajenta handlowego Ant. Celta przy ul. Podwale l. 2 i skradły z przedpokoju parasol i dwie laski i rozpoczęły poszukiwania za innemi rzeczami. — Domownicy jednak spostrzegli złodziejki i przyłapali je.

Upadek z okna. 39-letnia Marya W., zajęta wczoraj po południu naprawą story w mieszkaniu przy ul. Starowiślnej, wychyliła się poza okno i z wysokości I. piętra upadła na bruk tak nieszczęśliwie, że doznała złamania prawej i zwichnięcia lewej ręki. Pomocy lekarskiej udzieliło jej Pogotowie.

Z rusztowania. Przy budowie nowego szpitala garnizonowego za rogatką wrocławską, spadł dzisiaj po godz. 11 przed pł. z wysokości przeszło 3 metrów cieśla Jan Ciapa, który odniósł szereg dotkliwych ran na całem ciele. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło na miejscu Pogotowie ratunkowe.

Ciężkie zasłabnięcie. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie do pod Park krakowski, gdzie leżał bezprzytomny stary żebrak. Stwierdzono, że chory nazywa się Franciszdk Czarnik, liczy 78 lat i z powodu długotrwałej choroby nerek ciężko zaniemógł. W stanie groźnym odwieziono chorego do szpitala św. Łazarza.

Pod koła wozu wpadł wczoraj po południu na ul. Starowiślnej Andrzej Kosowski, robotnik z zakładu czyszczenia miasta. Pogotowie udzieliło mu pomocy i opatrzyło kilka ran na głowie.

Ładny nadzór. Wczoraj po południu kąpał się w łazienkach przy ul. Krakowskiej 7-letni Sal. Mandelbaum, syn kupca z ul. Miedzóch. Chłopiec kąpał się pod nadzorem swojego belfra, 20-letniego Rosengartena, który nie zwracał zbytniej uwagi na dziecko, a skutek był taki, że chłopiec utopił się. — Belfra aresztowano.

Z Podgórza. *Wdzięczne dzieci.* Przy ulicy Kalwaryjskiej l. 84 mieszka przy małżeństwie Florków matka ich, 80-letnia staruszka, od której swego czasu wyłudził Florek wszystkie pieniądze, jakie miała zaoszczędzone w kwocie kilkuset koron, obiecując jej wygodne i spokojne utrzymanie. Ale Boże się pożał tego życia staruszki przy swoich dzieciach, które radeby dawno pozbyć się matki, narzekającej codziennie przed sąsiadami na niedobrą synową. I wczoraj zaczęła się ona znęcać nad biedaczką w mieszkaniu, a następnie wyrzuciła ją z izby i strąciła ze schodów. Upadając ze schodów staruszka potłukła się tak dotkliwie, że prawie nieprzytomna leżała pod schodami, dopóki nie udzielili jej pomocy sąsiedzi, którzy oburzeni niegodziwością synowej wezwali policyę i ta aresztowała Florkową.

Za amory do kozy. 41-letni Jakób Leśniak, robotnik z Charbutowic, zabawiał się w szynku pod l. 12 przy ulicy Kalwaryjskiej, a podpiwszy sobie nieźle począł wyznawać swoje czułości kelnerce, która jednak okazała się nieczuła na słodkie słówka Jakóba. Oburzyło go to srodze i wtedy począł wymyślać kelnerce w obelżywych słowach, a kiedy ta odwzajemniła mu się podobnemi słowy, rzucił się na nią. Wezwano policyę, która aresztowała rozamorowanego Jakóba i jego przyjaciela Zamojskiego, który usiłował przeszkodzić policyi w aresztowaniu przyjaciela.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +28 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +32·0°C.

Z kroniki żałobnej.

Jarosława z Koralowów Bielakowa, żona prof. gimn. w Podgórzu, zmarła d. 10 b. m. w Krakowie.

Natalia z Weslów Dobrzańska, zmarła dnia 10-go czerwca b. r. w Krzyszkowicach, przeżywszy lat 66.

Franciszek Kuliszkiewicz, uczeń seminaryum naucz., zmarł w Krakowie w 17 roku życia.

Prosimy odnowić prenumeratę

(„Nowiny“ kosztują kwartalnie 4 k. 50 h., miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

Budowa kanałów.

Wiedeń. W myśl żądania, aby rząd dla wyjaśnienia kwestyi budowy dróg wodnych ogłosił sprawozdanie o dotychczasowym stanie robót i o wynikach studyów, Rada ministeryalna powierzyła ministerstwu handlu ułożenie takiego sprawozdania.

Koszt budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i robót regulacyjnych na Wełtawie i Łabie wyniesie około **572,000.000** koron, zaś koszt drugiej grupy budowli dróg wodnych, obejmującej połączenie kanału Dunaj-Odra-Wisła z Dniestrem wraz z innemi robotami regulacyjnemi wyniósłby **630 milionów** koron.

Sprawozdawca komisyi wodnej poseł Mastalka odnośnie do tego przedłożenia wywodzi w swoim referacie, że roboty około kanalizacyi Wisły pod Krakowem zostały już w roku 1909 i 1910 po większej części rozdane a dalsze rozdanie wkrótce nastąpi.

Wykupno gruntów pod budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła, w sekcyi według linii kanałowej około 30 kilometrów długiej od Zatora do Samborka już nastąpiło.

Referat wywodzi, że ponieważ przez te prace właściwa budowa kanału od Dunaju do Wisły już się faktycznie rozpoczęła, ponieważ projekty są już dawno gotowe, a kosztorysy szczegółowe znane, to dalsza budowa kanału zależy już tylko od ministra handlu i od parlamentu, które powinno wydać zarządzenia, aby energicznie przystąpiono do robót na całej linii kanałowej.

(Wiemy zatem, co kanał Kraków-Wiedeń kosztować będzie; wiemy, od kogo zależy rozpoczęcie budowy — tylko nie wiemy, czy istotnie budowa będzie rozpoczęta. W kołach politycznych nie wierzą w chęć rządu do budowy kanałów, a parlament także jest zdania, że pieniędzy brak na budowę. Przedłożenia, referaty ani o krok sprawy naprzód nie posuwają — i *humbug* kanałowy trwa dalej! *Przyp. red.*).

Wszystkie gatunki Atramentów Iskra Pasta do obuwia

Na nagrody pilności.

Żywot św. Jana Kantego

przez

ks. Julijana Bukowskiego

polecony reskryptem Rady szkolnej krajowej. Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. Tegoż autora

Jasna Góra

dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1·50 — poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

AJENCI

zdolni i sozolwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Nowin" pod: „ZDOLNI AJENCI MASZYN".

Zdolny czeladnik rymarski

i UCZEŃ znajdą umieszczenie w zakładzie rymarskim u S. Przybylskiego ul. św. Tomasza 21 w Krakowie.

Do natychmiastowego

wstąpienia poszukuje się młynarza obznajomionego z ruchem młynków kulistych („Kugelmühlen"), któryby i w części zechciał objąć nadzór nad robotnikami. Oferty nadsyłać należy pod A. E. S. do Administracyi Nowin. 711

PANNA lub PANI

obeznajomiona z buchalteryą podwójną, z dłuższą praktyką biurową i z dobrem pismem potrzebna zaraz do prowadzenia Saldo Conti (rachunków bieżących). Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencyami adresować: Syndykat rolniczy Kraków, Reformacka 3. 720

Inteligentny posługacz

przyjęty będzie do biura handlowego zaraz lub od 15 czerwca za wynagrodzeniem miesięcznem 60 Kor. Wymagane jest: zręczność w krajaniu szkła, papieru, forniru i czytelne pismo. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z odpisem świadectw odresować **Hedwig, Kraków, poste-restante.** Nieuwzględnione zostanie bez odpowiedzi. 729

Do sprzedania.

Parcele budowlane, folwark 15 morgów do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 677

Dom murowany ze stajnią na Grzegórzkach, nadający się dla rzeźnika lub fiakra jest do sprzedania. Wiadomość w miejscu u p. Malinowskiego l. 56 nad Starą Wisłą. 701

W KRYNICY

Realność składająca się z 2 domów i kilkuset sążni ogrodu około domów jest z wolnej ręki tanio do sprzedania. Wiadomość: Masarnia, Długa 28 w Krakowie. 708

Do wynajęcia.

2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnym wchodem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ul. Zielonej l. 20. — Wiadomość u dozorcy domu.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. 769.

Płyty głosowe, aparaty mówiące

i grające, fortepiany elektryczne tańsze i lepsze jak wszędzie. Zastępcy będą przyjęci.

F. MACHINEK i Syn, Wiedeń XVII. Ortliebgasse 5. 642

CHCECIE SIĘ

zaopatrzyć w doborowe, znakomite zajmujące książki. Żądajcie nasz najnowszy katalog książek „Rundschau für Bücherfreunde" (wiosna 1910). „Union", Literar. Anstalt, Budapest, Karlring 26. Międzymiastowy telefon 79—09. 622

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKiEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 791

Ochraniaj twą żonę!

Ilustrowana ks[illegible] ciw wielkiemu błogosławieństwu [illegible]e tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych: Pani A. KAUPA, Berlin S. W. 286 Lindenstr. 51

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

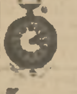
fabryka wyrobów cukierniczych

ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·—. 504



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Jgnacy Cypres

Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 8·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 784

10 koron znaleźnego

za psa mieszańca buldoga i jamnika ze skórzaną obrożą z mosiężnym dzwoneczkiem i kółkiem, wabiącego się Puff, który zginął w drodze z dworca na ul. Basztowej. Urbański, Wieliczka 710

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 717

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.





STRZELBY! 78

Jednolufki od K. 26, dubeltówki od K. 25, floberty od K. 8·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.

FRANCISZEK DUŠEK

fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 116.

ZGUBIONO 719

Kopertę białą z napisem „Fabriks Kassa No", zawierającą listy prywatne, akcepty i t. p. nie mające dla znalazcy żadnej wartości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23. I. p., za co otrzyma 50 koron.

KORON

300 do 1000

KORON

dam za wyrobienie posady w instytucyi finansowej

w Krakowie.

Bliższe wiadomości listownie lub ustnie. Zgłoszenia pod „Okaziciel paszportu l. 45737" Kraków, poste-restante.

Dobra sposobność!!!

Katolicka pracownia ubrań męskich Henryka Wacławka przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. w Krakowie wykonuje ubrania męskie według najnowszych fasonów tak z materyi własnej jakoteż powierzonej po cenach najniższych pod bardzo korzystnymi warunkami.

Posiadam wielki wybór materyałów na ubrania męskie. Prosząc o łaskawe poparcie polecam się względom W. Panów i kreślę się z wysokiem poważaniem

HENRYK WACŁAWEK

krawiec męski

w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. 657

F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze sukna, sieraczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. Gotowe peleryny, koce na łóżka z sierści wielbłądziej, derki powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Z powodu zwinięcia sklepu

Zupełna wyprzedaż

niżej cen kosztu

będzie się odbywać tylko do 1 lipca b. r.

w sklepie Towarzystwa stolarzy w Kalwaryi

w KRAKOWIE, ul. Wiślna l. 3.

SINGERA „66" najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

ORIGINALNE SINGER MARKA FABRYCZNA

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 482

BILETY

na wyścigi konne w Krakowie

wcześniej nabywać można bez nadwyżki

w Biurze dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

Kraków, Wiślna 2.

Tanie pierze i puch



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 707.** (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 260

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, „Buciki,"

Piłki nożne „Foot Ball" i t. d.



Krokiety, Hamaki

i inne przybory sportowe.

Wszelkie nowości sportowe

„Diabollo" i „Bomerang", najnowsza gra i zabawka. w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i Spółka, Kraków, Rynek 37.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

PALARNIA KAWY



Kawy palonej

JAWORNICKI

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**

(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy

i tak zwana **„Trzynastka"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Bełdowskiego**

w Krakowie.

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

ADOLF SIOSTRZONEK

— malarz —

Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter

podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, Inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

SEMINARYUM

nauczycielskie żeńskie

imienia św. Rodziny

793 **Kraków, ul. Pędzichów 15**

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

Zarząd Zakładu.

Oficyalne garage — Galic. Klubu autom.

GALICYJSKI KLUB AUTOMOBILOWY

wyłączne zastępstwa Mercedes.

Galic. Auto Garage

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Pierwszy fachowy warsztat reperacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, części zapasowe, pneumatyki, motory.

Biuro i warsztat: ul. Smoleńska l. 31. Telefon Nr. 107.

Telegr.: „Auto

552

Kule i kręgle



z drzewa Lignum Sanctum

jakoteż

wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakoteż naprawy przyjmuje najtaniej. Posiada na składzie kije i kule bilardowe

K. VOIGT dawniej H. SOUZEK

tokarz i optyk,

Kraków, Mikołajska 20.

BALSAM aptekarza **THIERRY'EGO**

Naśladownictwo prawnie wzbronione.

Prawdziwy jedynie z zakonnicą, jako marką ochronną.



BALSAM THIERRY'EGO

Niezawodny środek przeciw wszelkim chorobom piersi i płuc, leczy kaszel, flegmę, chrypkę, zapalenie gardła, kurcze żołądka i wszelkie bóle żołądkowe, zapalenie wszystkich organów wewnętrznych, brak apetytu, złe trawienie, zatwardzenie; zewnętrznie leczy wszelkie choroby ust, ból zębów i oparzeliny, [illegible] w kościach, wyrzuty, przedewszystkiem influenzę. 12 małych, lub 6 dużych podwójnych, albo jedna wielka flaszka do podróży K. 5.

MAŚĆ CENTYFOLIOWA aptekarza THIERRY'EGO

jedynie prawdziwa, zasadniczy, niechybny i niezrównany środek przeciw zastarzałym nawet ranom, wrzodom, zranieniom, zapaleniu, chorobom nóg, zropieniu, wyciąga wszelkie obce ciała i usuwa ropnik, zapobiega bolesnym operacyom. Dwie puszki K. 3·60.

114 Zamówienia do

Apteki pod Aniołem Stróżem

A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch.

BILETY NA TRYBUNY

podczas ćwiczeń

V. Zlotu Sokolstwa polskiego w Krakowie

w dniach 16-go i 17-go lipca b. r.

nabywać można wcześniej w agencyi dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w Krakowie, Wiślna 2.

Do listów z prowincyi uprasza się dołączać markę na odpowiedź.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.